

ANNA TARWACKA

(Warszawa)

DIGESTA PO POLSKU*

Łacina jest naturalnym językiem prawa¹. Wskazują na to po pierwsze argumenty historyczne: to Rzymianie pierwsi stworzyli precyzyjny język prawniczy, którym potem przez wieki posługiwała się jurysprudencja w Europie (i nie tylko). Drugi ważny czynnik to natura tego niezwykle ekonomicznego języka, w którym tak wiele da się wyrazić tak krótko. Po trzecie wreszcie, łacina dysponuje gotową bazą terminologiczną, łatwą w użyciu i bardzo klarowną. Wydawać by się zatem mogło, że dla prawnika *non [...] tam praeclarum est scire Latine quam turpe nescire*² – „znajomość łaciny nie jest aż tak chwalebna, jak haniebna jest jej nieznajomość”. To jednak w dzisiejszych czasach tylko pobożne życzenie, skoro kurs łaciny wycofano z większości wydziałów prawa, na niektórych tylko pozostawiając obowiązkowe zajęcia z łacińskiej terminologii prawniczej.

Przekłady łacińskich tekstów prawniczych na język polski mają już długą tradycję, od kilku lat jednak notuje się w tej dziedzinie renesans³. Po raz pierwszy natomiast ktoś odważył się przetłumaczyć całe *Digesta* Justyniańskie. Jest to przedsięwzięcie zaiste wiekopomne i należy je powitać z uznaniem. Dzieło to będzie

* *Digesta Iustiniani. Digesta justyniańskie. Tekst i przekład*, oprac. Tomasz Palmirski, wyd. I, t. I (ks. I–IV) i II (ks. V–XI), Poligrafia Salezjańska, Kraków 2013, tomy III (ks. XII–XIX) i IV (ks. XX–XXVII), Poligrafia Salezjańska, Kraków 2014, t. I 571 s., t. II 503 s., t. III 599 s., t. IV 631 s.

¹ Por. M. Ristikivi, *Latin: The Common Legal Language of Europe?*, *Juridica International* 10, 2005, s. 199–202; W. Wołodkiewicz, *Łacińskie paremie prawnicze w polskiej praktyce prawnej*, [w:] id., *Europa i prawo rzymskie. Szkice z historii europejskiej kultury prawnej*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2009, s. 368–390; M. Jońca, *O prawniczej łacinie. Podzwonne*, [w:] id., *Prawo rzymskie. „Marginalia”*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013, s. 257–271.

² Cic. *Brut.* 140.

³ Pełna bibliografia – M. Zabłocka, *Romanistyka polska po II wojnie światowej*, WPiA UW, Warszawa 2002, s. 30–31; ead., *Romanistica polacca negli ultimi dieci anni (1994–2004)*, *Diritto@Storia* 4, 2005, <http://www.dirittoestoria.it/4/Tradizione-Romana/Zablocka-Romanistica-polacca.htm>; ead., *Stan badań polskiej romanistyki*, *Studia Prawnoustrojowe* 7, 2007, s. 10–11; ead., *Osiągnięcia polskich romanistów w ciągu ostatnich dwóch lat (2006/2007–2007/2008)*, *Zeszyty Prawnicze* 8, nr 2, 2008, s. 7–35; ead., *Romanistyka polska w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku*, Liber, Warszawa 2013, s. 25–28; ead., *Badania romanistów polskich w latach 2011–2013*, *Zeszyty Prawnicze* 15, nr 2, 2015, s. 194–196.

stanowić z pewnością punkt odniesienia dla prawników różnych specjalności oraz badaczy starożytności, a także studentów i pasjonatów. Wyobrażam je sobie również jako naturalny element wyposażenia gabinetów sędziowskich czy kancelarii adwokackich.

Ad rem jednakże. Przekładu dokonuje zespół filologów klasycznych i romanistów pod redakcją Tomasza Palmirskiego. Poza nim w skład zespołu wchodzi: Krzysztof Hilman, Magdalena Hładyszewska, Hubert Wolanin, Jan Zabłocki, Jarosław Reszczyński. Współpracownikami przy opracowywaniu poszczególnych ksiąg byli natomiast dotychczas: Paulina Świącicka, Piotr Niczyporuk, Jarosław Reszczyński, Karolina Wyrwińska. Co roku ukazują się dwa tomy, zawierające tłumaczenie kilku ksiąg. W wydanych dotąd czterech woluminach znalazło się pierwszych 27 (czyli ponad połowa) ksiąg *Digestów*. Całość zaplanowano na dziesięć tomów, po dwa rocznie, z których ostatnie ukazą się w 2017 roku.

Pierwszy tom rozpoczyna wstęp, w którym opisany został gatunek literacki, jakim są *digesta*, prawo rzymskie i jego źródła w rozwoju historycznym od okresu królewskiego po dominat, kodyfikacja justyniańska, jurysprudence rzymska w *Digestach* Justyniana, prawo rzymskie w średniowieczu i czasach nowożytnych. Ostatni punkt wstępu dotyczy natomiast samego przekładu. Autorzy wyjaśniają w nim, dlaczego podjęli się tego zadania i jakie przyjęli kryteria. Trzeba jeszcze dodać, że dalej zawarto tłumaczenia zapowiadających i wprowadzających *Digesta* konstytucji *Dedoken*, *Deo auctore*, *Omnem* i *Tanta*.

Przekład jest zawsze zadaniem trudnym. Tłumacze borykają się z tym samym problemem: być wiernym oryginałowi czy przekładać pięknie, trzymając się raczej reguł składniowych własnego języka. Z takimi wątpliwościami zmagać muszą się także autorzy recenzowanej pracy. *Digesta* to specyficzny tekst. Rzymscy juryści pisali językiem bardzo technicznym, ich dzieła są niezwykle precyzyjne, co wcale nie ułatwia pracy tłumaczowi. Łacina jest dla rozważań prawniczych językiem naturalnym, każdy inny język wydaje się je spłaszczać, rozwlekać i rozmywać. Dodatkowo nie mamy do czynienia z tekstem jednorodnym. Następujące po sobie teksty pisały różne osoby, ich styl nie jest jednakowy.

Autorzy recenzowanej pracy przyjęli pewne zasady. Terminy, które nie mają odpowiedników w języku polskim, pozostawiają w brzmieniu oryginalnym, na przykład *ius honorarium*, *actio de peculio*. Co ciekawe jednak, termin *peculium* jest tłumaczony jako „majątek oddany w zarząd”. Tam natomiast, gdzie istnieją polskie „kalki” terminologiczne, stosują je, na przykład *actiones noxales* – „skargi noksalne”, *actiones in factum* – „skargi oparte na stanie faktycznym”. Decyzje te należy uznać co do zasady za słuszne. Spolszczenie całej terminologii może mieć wątpliwe skutki, o czym przekonują się czytelnicy przekładów *Institucji* Gaiusa i Justyniana autorstwa Cezarego Kunderewicza. Czytanie tych, znakomitych skądinąd, tłumaczeń utrudnia bardzo specyficzna terminologia: „obrzęd uchwycenia ręką” zamiast mancytacji, „przysposobienie przez pytania” zamiast adrogacji.

Poniżej przedstawione zostaną kwestie dyskusyjne, które być może dadzą Autorom inspirację do przemyślenia pewnych decyzji dotyczących tłumaczenia. Trzeba

jednak zaznaczyć, że nie mają one charakteru zdecydowanej krytyki, lecz jedynie sugestii. Przekład *Digestów* oceniam bardzo wysoko, natomiast praca w dużym zespole nad tekstem, który jest trudny i objętościowo ogromny, zawsze stwarza pole do dyskusji. Ponieważ Autorzy noszą się z zamiarem opublikowania z czasem drugiego wydania dzieła, niniejsze rozważania powinny zostać potraktowane jako propozycje *pro futuro*.

Ponieważ cztery dotychczas wydane tomy stanowią bardzo obszerny materiał, poczynione uwagi odnosić się będą do wybranych urywków, które dobrze odzwierciedlają pewne tendencje w tłumaczeniu.

Wątpliwości budzi brak konsekwencji w przekładaniu tego samego terminu w podobnym kontekście. Drugi tytuł czwartej księgi *Digestów* dotyczy „tego, co zostało uczynione z powodu bojaźni” – *quod metus causa gestum erit*. W kilku fragmentach pojawia się termin *vis*, który jest tłumaczony jako „przemoc” (na przykład *D. IV 2, 1*; *IV 2, 2*) lub jako „siła” (na przykład *IV 2, 9*). *Vis* w odniesieniu do edyktu *quod metus causa* stanowi termin techniczny, ponieważ w pierwotnym brzmieniu była – obok *metus* – podstawą skorzystania z ochrony pretora (*quod vi metusve causa*). Dodatkowo jeszcze przy definicji terminu *vis*, fragment *maioris rei impetus* (*D. IV 2, 2*) Autorzy tłumaczą jako „uderzenie wielkiej siły”, co wprowadza niepotrzebne zamieszanie terminologiczne.

Termin *metus* też nie jest tłumaczony konsekwentnie. Autorzy oddają go w zasadzie jako „bojaźń”, ale w *D. IV 2, 8 pr.* – już jako „obawę”, które to słowo wcześniej zostało użyte jako odpowiednik łacińskiego *timor*. Z kolei *timor* w *D. IV 2, 7 pr.* to „strach”, a w *D. IV 2, 9 pr.* – „groźba”. Także *metus* bywa oddawany jako „groźba” (*D. IV 2, 12, 1*). Nie zawsze da się oczywiście zachować całkowitą konsekwencję. W wymienionych fragmentach panuje jednak za duży terminologiczny chaos, który warto byłoby uporządkować. W języku angielskim *metus* bywa oddawany jako „fear”, niektórzy natomiast (na przykład Reinhard Zimmermann) stosują termin „duress” – „przymus”. Może to jest rozwiązanie? Zastosowanie sformułowania „pod wpływem przymusu” pozwala uniknąć konieczności decydowania o tym, czy przy przekładaniu danego fragmentu wziąć pod uwagę aktywną stronę, czyli stosowanie groźby, czy też pasywną, czyli strach przed nią, ponieważ przymus można tak stosować, jak i go doznawać.

Wielokrotnie można w tekście napotkać niezwykle rozbudowane formuły, mające stanowić odpowiednik bardzo zwięzłych sformułowań łacińskich. Wynika to oczywiście ze specyfiki obu języków, czasami jednak może stanowić nadużycie. Przykładem może być *testamentum inofficiosum* (*D. V 2*), które Autorzy oddają jako „testament naruszający powinności wobec najbliższej rodziny”. Sformułowanie to przewija się przez wszystkie fragmenty tego tytułu *Digestów*. Nie wydaje się to być zabieg zasadny. Termin łaciński znaczy tyle, co „testament sprzeczny z obowiązkiem, powinnością”. Lektura całego tekstu pozwala oczywiście na wysnucie wniosku, że chodzi o powinności wobec bliskich, ale po co w sposób sztuczny wydłużać tę nazwę? Podobny problem pojawia się w związku ze skargami wynikającymi z edyktu edylów kurulnych. Tytuł *De aedilicio edicto et redhibitione et*

quanti minoris (D. XXI 1) został przez Autorów oddany jako „O edykcje edylów kurulnych i o skardze o rozwiązanie kontraktu kupna-sprzedaży oraz o skardze o obniżenie ceny z powodu wad fizycznych sprzedanej rzeczy”. Wszystko się zgadza, ale to jest raczej komentarz, nie tłumaczenie. Tekst łaciński znaczy tyle, co „o edykcje edylów i zwrocie [towaru] i obniżeniu ceny”, chociaż *quanti minoris* to raczej „o ile mniej [jest wart towar]”. Tytuł drugi dwudziestej trzeciej księgi *De ritu nuptiarum* Autorzy tłumaczą: „O zasadach zawarcia małżeństwa według *ius civile*”. Wystarczyłoby chyba „O sposobie [zawierania] małżeństw”, po co bowiem dodawać interpretację? Być może zatem Autorzy powinni przemyśleć, czy ich dzieło ma być przekładem, czy komentarzem.

W lekką konfuzję wchodzi czytelnika tłumaczenie D. XXIII 2, 4: *Minorem annis duodecim nuptam tunc legitimam uxorem fore, cum apud virum explesset duodecim annos*. Autorzy oddali to zdanie następująco: „Dziewczyna, którą poślubiono, gdy nie miała jeszcze dwunastu lat, w świetle prawa nie będzie żoną, póki nie ukończy, mieszkając u męża, dwunastu lat”. W przekładzie zastosowano trzy zaprzeczenia, podczas, gdy wymowa fragmentu jest twierdząca: „poślubiona przed ukończeniem dwunastu lat wtedy będzie prawną żoną, kiedy u męża (czyli pozostając z nim w związku) ukończy dwanaście lat”. Oczywiście sens jest ogólnie podobny. Pojawia się jednak pytanie o cel takiego zabiegu. Wydaje się, że jest on niepotrzebny.

Wątpliwe wydaje się tłumaczenie *nuptiae legitimae* jako „ważne z świetle prawa małżeństwo” (D. XXIII 2, 10). Termin ten oznacza raczej małżeństwo, które wywołuje skutki w świetle *ius civile*, czyli takie, w którym dzieci wchodzi pod władzę ojca oraz dziedziczą po nim z ustawy. W prawie rzymskim trudno jest w ogóle mówić o „ważności” małżeństwa.

Trudno przyjąć tłumaczenie D. XXIII 2, 36: *Tutor vel curator adultam uxorem ducere non potest, nisi a patre desponsa destinatave testamentove nominata condicione nuptiis secuta fuerit*. Autorzy piszą: „Opiekun lub kurator nie mogą pojąć za żonę dojrzałej małoletniej, chyba że była mu przez ojca zaręczona lub przeznaczona [na żonę], albo wyznaczona jako taka w testamencie, i ona zaakceptowała małżeństwo”. Paulus najwyraźniej pisał o zawarciu małżeństwa z dojrzałą podopieczną w trakcie trwania tuteli lub kurateli. *Ratio* takiego rozwiązania jest oczywista: tutor lub kurator zarządzał jej majątkiem, i dlatego małżeństwo z nim mogłoby się wiązać z naruszeniem jej interesów. Wyjątkiem od tej zasady była sytuacja, gdy to *pater familias* przed śmiercią zawarł zaręczyny lub przeznaczył ją do takiego małżeństwa, a także jeśli dziewczyna wyszłaby za mąż, wypełniając zawarty w testamencie warunek. Nieporozumieniem jest sformułowanie „dojrzała małoletnia”. Chodzi tu o kobietę dojrzałą fizycznie, czyli powyżej dwunastego roku życia, bez określenia górnej granicy wieku. Warto w tym miejscu nadmienić, że Tłumacze terminu „małoletni” używają dla określenia *minores 25 annis*, czyli tych, którzy byli już dojrzały, ale byli chronieni ze względu na swój brak doświadczenia. Mimo, że wielu polskich badaczy stosuje to określenie, wydaje się ono mylące. W prawie polskim „małoletni” to osoba, która nie jest dorosła, czyli nie ukończyła osiemnastu lat (ewentualnie nie zawarła małżeństwa przed ukończe-

niem osiemnastego roku życia). W Rzymie natomiast *minores* byli dojrzałi, mogli swobodnie rozporządzać swoim majątkiem, tyle że podlegali szczególnej ochronie. Bardziej trafne byłoby zatem stosowanie terminu „dojrzałi poniżej dwudziestego piątego roku życia”.

Powstające na naszych oczach tłumaczenie *Digestów* justyniańskich jest z całą pewnością dziełem godnym uznania. Samo podjęcie się go należy uznać za akt niemałej odwagi. Zespół pod redakcją Tomasza Palmirskiego tworzy w imponującym tempie dobry przekład. Można nad nim dyskutować, nie powinno się go natomiast nie doceniać. Jest to ogromny wysiłek translatorski. Na uznanie zasługuje pomysł stworzenia zespołu interdyscyplinarnego, w którym dobra znajomość łaciny idzie w parze z rozległą wiedzą na temat prawa rzymskiego. Przekład jest też konsultowany z osobami, które szczegółowo badały zagadnienia poruszane w poszczególnych księgach.

Na koniec warto dodać kilka uwag dotyczących wydania. Wzrok przykuwa przede wszystkim bardzo elegancka oprawa dzieła, ładny papier i staranność edytorska. Jest to dodatkowy atut recenzowanej publikacji.

Autorzy przekładu mogą, jak sądzę, liczyć na powszechne uznanie. Obawiać mogliby się jedynie... samego Justyniana, który w konstytucji *Dedoken* wyraźnie zakazał sporządzania komentarzy do *Digestów*, dopuszczając jedynie przekłady dosłowne na grekę, ustanawiając za złamanie tych postanowień taką karę jak za fałszerstwo (*falsum*), czyli karę śmierci. *Tempora mutantur...* Dziś, kiedy prawnikom *per facta concludentia* przyznane zostało niestety *beneficium ignorantiae linguae Latinae*⁴, tłumaczenie tekstów źródłowych jest po prostu koniecznością.

a.tarwacka@uksw.edu.pl

ARGUMENTUM

Censura Digestorum Iustiniani editorum atque Polonice versorum ab aliquot feminis et viris doctis, quibus praeiuit Thomas Palmirski. Adhuc apparuerunt quattuor volumina, quae complectuntur libros I–XXVII.

⁴ Termin za: W. Bandtkie, *Jus Culmense cum appendice privilegiorum et jurium selectum municipalium et dissertatione historicojuridica*, Varsaviae 1814, s. XII. Por. J. Sondel, *Uwagi o tłumaczeniu Digestów justyniańskich*, Zeszyty Prawnicze 15, nr 1, 2015, s. 237–242.